10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 232.

Kraków, niedziela 1 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Niemcy nie wywierają żadnego nacisku na Bułgarję.

Sofja, 30 listopada. **Na czwartkowem posiedzeniu bułgarskiego parlamentu przemawiał deputowany partji rządowej Sotir Janeff w związku z zagadnieniami bułgarskiej polityki zagranicznej, przyczem poruszył przemówienie podsekretarza stanu w Izbie Gmin, Butlera.**

„Deklaracja ta — mówił bułgarski poseł — nie czyni nas ubogimi, ponieważ Anglja przyrzeka nam to, co już posiadamy. Deklaracja ta wykazuje, że Anglja jeszcze dzisiaj chce utrzymać status quo, które zostało stworzone przez układ pokojowy z r. 1918. **Nie zawiera natomiast ani jednego zaznaczenia, jak wielką niesprawiedliwość wyrządzono wówczas Bułgarji.** Jako małe państwo jesteśmy świadomi tego, że nie możemy wpływać na wydarzenia, ale jesteśmy również świadomi i tego, **że przy nowym porządku w Europie, zaprowadzanym przez wielkie mocarstwa, znajdziemy należne nam miejsce**".

W dalszych wywodach zaznaczył poseł Janeff, że **Niemcy nigdy nie wywierały nacisku na Bułgarję, aby szła ona po tej samej drodze, ale Bułgarja sympatyzuje z Niemcami, ponieważ interesy obydwóch krajów pokrywają się.**

„Wydarzenia w Europie — mówił dalej Janeff — podlegają obecnie wpływom Niemiec. Niemcy wprowadziły do Europy nową metodę, która wyklucza przemoc, przyjaźń nie szuka przemocy lecz solidarności.

Co się tyczy Rosji sowieckiej, to ona, jako przyjaciel Niemiec, nigdy nie zajmie nieprzychylnego stanowiska wobec Bułgarji. Niemiecko-rosyjskie porozumienie zostało powitane w Bułgarji ze szczególną radością i zadowoleniem, gdyż przez to porozumienie lewica i prawica zostały złączone w jeden, jednolity front".

Hr. Csaky o przystąpieniu Węgier do paktu trzech mocarstw.

Oświadczenie przed komisjami spraw zagran. parlamentu.

(=) **Budapeszt**, 30 listopada. **Minister spraw zagr. hr. Csaky złożył przed komisjami spraw zagran. obu Izb parlamentarnych jednobrzmiące oświadczenie, w którem przedstawił motywy, jakie skłoniły Węgry do przystąpienia do paktu trzech mocarstw.**

Rząd węgierski — oświadczył minister — po gruntownym namyśle, doszedł do przekonania, że ryzyko, wynikające z paktu, należy przyjąć na siebie w nadziei na przyszłe korzyści. **Berliński pakt trzech mocarstw daje Węgrom realne korzyści.**

„My wszyscy — powiedział dosłownie minister — życzymy sobie szybkiego i sprawiedliwego pokoju, jak również trwałych przyjaciół i towarzyszy broni, celem utrzymania pokoju".

Csaky wskazał następnie na cele paktu trzech mocarstw, polegające **na stworzeniu i utrzymaniu nowego porządku**, umożliwiającego rozwój i dobrobyt narodów. Ponadto Węgry, przystępując do paktu, pragnęły umocnić swoje sukcesy, uzyskane w ciągu 22-letniej twardej i zaciętej walki, w ramach zgrupowania mocarstw paktu trzech. Obecnie nadszedł też czas energicznej rozbudowy wewnętrznej kraju, a nadto kontynuowania zagraniczno-politycznego systemu, przyczem **rząd węgierski pragnie zacieśnić jeszcze bardziej swoje stosunki z Jugosławją.** Są powody do przypuszczania, że podobne zapatrywania panują w Belgradzie.

Fakt, że rząd węgierski dobrowolnie i we własnym interesie nałożył pewną granicę na swą działalność zagraniczno-polityczną, nie oznacza rezygnacji z prawa do swobodnej decyzji. Dobrowolne ograniczenia otwierają niejednokrotnie rządom więcej możliwości niż t. zw. polityka wolnej ręki, istniejąca tylko w teorji. Dążeniem Węgier będzie urzeczywistnienie swoich założeń pokojowych. Węgry, które w wojnie światowej zostały pokonane po stronie Niemiec, mogą dziś z większą nadzieją patrzeć w przyszłość, niż te państwa, które doznały rozkwitu po stronie demokracyj zachodnich i sądziły, że po wieczne czasy będą mogły korzystać z uzyskanych zdobyczy.

Rząd węgierski musi pracować w tym kierunku, aby Węgry, które już raz poniosły klęskę po stronie Niemiec, obecnie podzieliły radości rozkwitu wraz z państwem niemieckiem. Działalność rozwijana w Londynie przez pół tuzina rządów emigracyjnych na rzecz jakiegoś nowego planu europejskiego stanowi dla Węgier szczególnie poważne i przekonywujące ostrzeżenie. Zbytecznem jest podkreślać, czego należałoby oczekiwać w razie urzeczywistnienia tego planu.

Co do konfliktu greckiego, minister zauważył, że w skali mocarstw osi **czas nie odgrywa żadnej roli.** Faszystowskie Włochy są dość silne, aby pewnym państwom dać okres przewagi. Węgry umieją cenić ofiarność Włoch, z jaką starały się one o zlokalizowanie konfliktu bałkańskiego.

„Przyjęliśmy na siebie pewne ryzyko, jednak bez ryzyka niema korzyści. Nasza cała polityka jest jednak nastawiona na zmniejszenie tego ryzyka w imię postępu wzmocnienia i rozkwitu naszego narodu".

Priestley żąda odpowiedzi.

Berno, 30 listopada. Już kilkakrotnie dawały się słyszeć w Izbie Gmin głosy, żądające **konkretnego określenia celów wojennych Anglji**, gdyż dotychczasowe oświadczenie rządu nie zdawały się widocznie trafiać niektórym Anglikom do przekonania. **Obecnie wystąpił z podobnem żądaniem znany angielski autor Priestley w artykule, zamieszczonym w News Chronicle.** Zwraca on uwagę, że państwa osi są w trakcie realizowania swojego programu europejskiego, podczas gdy trudno się dowiedzieć coś konkretnego o angielskich celach wojennych. Priestley oświadcza, że naród angielski nie chce już słuchać ciągle powtarzanych haseł o wolności, demokracji i brytyjskiej wspólnocie państwowej. **Anglja posiada dwie drogi, twierdzi Priestley; jedna przebiega następującemi etapami: nacjonalizm, imperjalizm, przywileje i finansjera i ma na celu utrzymanie w siodle kapitalistów. Druga zaś droga prowadzi przez internacjonalizm i demokrację do uwolnienia angielskiego narodu od interesów prywatnych, przywilejów i niestałości gospodarczej, oraz śmiertelnej bezpłodności sfer kapitalistycznych.**

Priestley oświadcza się za tą drugą drogą **i żąda, aby Anglja przyznała się otwarcie do niej.** Priestley jest zdania, że nie padło jeszcze rozstrzygnięcie, jaką drogą Anglja właściwie chce pójść, co stanowi **poważne oskarżenie angielskiej polityki.**

Islam a Anglja.

Rzym, 30 listopada. **Zwłaszcza w ostatnich czasach wzmogła Anglja swoje chwyty propagandowe w kierunku zwabienia świata muzułmańskiego na swoją stronę.**

Włoski „Messagero" zajmuje się tem zagadnieniem i donosi, że Anglja wysuwa obecnie w swej propagandzie na pierwsze miejsce muzułmanów Indji, którzy w ostatnich czasach mieli przesłać do Kairo tysiące telegramów w sprawie udziału Egiptu w obecnej wojnie. Starania Anglji idą w tym kierunku, aby doszło do konferencji wszystkich państw muzułmańskich w Egipcie. Według „Messagero" zajął się ostatnio rząd egipski rozpatrzeniem tego projektu konferencji. Jak dotychczas można sądzić z głosów tamtejszej prasy, **zajęła partja Wafd i partja nieinterwencjonistów stanowisko negatywne.** Polityka angielska w Egipcie idzie w tym kierunku, aby wmówić królowi Faudowi, iż przyjmując projekt konferencji muzułmańskiej w Egipcie, zdobędzie w świecie muzułmańskim stanowisko dominujące i że takie postępowanie zgadzać się będzie z planami jego ojca króla Fuada, który przez pewien czas zamierzał zdobyć stanowisko kalifa. Wielu Egipcjan **przeciwstawia się tym sugestjom**, twierdząc, że polityka Egiptu powinna **wzorować się na polityce de Valery, który ostatnio stał się w Egipcie osobistością bardzo popularną.**

Reuter donosi...

Sztokhlm, 30 listopada. Kanadyjski parowiec towarowy „**Lisieux**", jadący do Anglji z ładunkiem drzewa — według doniesienia Reutera — zatonął na oceanie Atlantyckim. Parowiec ten miał we czwartek wysyłać sygnały SOS. Część załogi została wyratowana przez pewien okręt norweski.

Jak donosi Reuter, brytyjskie **statki patrolowe „Dungeness" i „Fontenoy"** zatonęły wskutek uszkodzeń, zadanych im przez pewien nieprzyjacielski samolot.

„Canadian Press" donosi z Ottawy o zaginięciu **kanadyjskiego parowca „Beaverford"**, kursującego jako statek pocztowy między Kanadą a Anglją. W dniu 5 listopada nadawano z pokładu statku sygnały SOS., a następnie alarmującą depeszę o ostrzeliwaniu go przez nieprzyjacielski okręt. Od tej chwili parowiec nie dał o sobie znaku życia.

Pogrzeb Yunis Paszy Saleh.

(=) **Kairo**, 30 listopada. **We czwartek odbył się wspaniały pogrzeb ministra obrony Egiptu Yunis Paszy Saleh, zmarłego nagle wskutek ataku serca. W kondukcie pogrzebowym kroczył król Faruk.**

47-letni Yunis Pasza Saleh cieszył się do ostatnich niemal chwil doskonałem zdrowiem. Kiedy przed dwoma tygodniami otrzymał nominację na ministra obrony, wykazywał energję w wykonywaniu swoich obowiązków, a we środę **zmarł niespodziewanie w wagonie salonowym króla Faruka, w czasie ożywionej rozmowy.**

Jak ponadto z Kairo donoszą, wśród ludności zauważyć można wzrost zdenerwowania z powodu niespodziewanego zgonu ministra obrony, jak również z powodu niedawnej tajemniczego wypadku „udaru serca" zmarłego premjera Sabry Paszy, którego ludność ma jeszcze w świeżej pamięci.

Skuteczne bombardowanie ważnych objektów wojskowych.

Planowe niszczenie fortyfikacyj nadbrzeżnych w rejonie Dover.

Berlin, 1 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W nocy na 29 i w dniu 29 listopada Londyn był znowu celem ataków odwetowych lotnictwa. Zaobserwowano szeroko rozprzestrzenione pożary w dokach Victorji, jak również na południowym zachodzie Londynu.

Silne formacje samolotów bojowych obrzuciły podczas falowych ataków nocnych bombami, w tem także i najcięższego kalibru, wojskowe objekty w mieście portowem Liverpool, jak i urządzenia w dokach naprzeciw leżącego miasta Birkenhead. Potężne wybuchy i pożary w wielkich domach składowych oświetlały daleko noc. Także i inne ważne ze względów wojskowych objekty w Szkocji, jak również w Anglji południowej i środkowej, jak Birmingham, Bristol, Portsmouth i Southampton zostały zaatakowane licznemi bombami.

Na południe od Lizard Point samoloty bojowe zaatakowały konwój i uszkodziły ciężkiemi trafieniami bomb jeden okręt handlowy.

Porty brytyjskie były dalej minowane.

Popołudniu dnia 29 listopada baterje dalekonośne wojska lądowego kontynuowały z zaobserwowanym skutkiem planowe niszczenie urządzeń bojowych na obszarze nadbrzeżnym w Dover. Baterje dalekonośne wojska lądowego i marynarki wojennej ostrzeliwały parowce i konwoje u wschodniego wylotu kanału.

Przez naloty brytyjskich samolotów w nocy na 30 listopada poza jednem mniejszem urządzeniem fabrycznem zostało uszkodzonych kilka domów, dwie osoby ciężko zranione, a kilka lekko rannych.

Cztery samoloty nieprzyjacielskie zostały wczoraj zestrzelone, z czego dwa w walce powietrznej, a dwa przez artylerję przeciwlotniczą. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Atak niemieckich samolotów na Liverpool.

Berlin, 30 listopada. **Według doniesień, otrzymanych przez naczelną komendę armi niemieckiej, niemieckie eskadry bojowe zaatakowały w nocy na 29 listopada wojskowe objekty w zachodnio-angielskiem mieście portowem Liverpool i sąsiednie urządzenia w dokach w Birkenhead.**

Ataki trwały przez kilka godzin. Zrzucone bomby spowodowały liczne wybuchy i pożary. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Pomoc dla Grecji?

(=) **Genewa**, 30 listopada. Jak donosi urzędowa londyńska służba radjowa, rząd grecki udzielił greckiej komisji żeglugi morskiej w Londynie generalnego pełnomocnictwa w sprawie kontroli nad całą grecką żeglugą okrętową poza obrębem wschodnich wód morza Śródziemnego, oraz nad okrętami greckiemi, liczącemi więcej jak 4000 ton pojemności w obrębie wschodnich wód morza Śródziemnego.

Eksplozje w U. S. A.

Waszyngton, 30 listopada. We czwartek miała miejsce nowa eksplozja w Stanach Zjednoczonych. **W fabryce prochu koncernu Dupont'a w Tacoma (stan Waszyngton) wyleciał w powietrze skład prochu.** Budynek jest obecnie kupą gruzów. Siłą wybuchu zostały wybite wszystkie szyby w promieniu 14 mil. Przedstawiciele zakładów oświadczyli, że niema żadnych ofiar w ludziach i że nie istnieją powody do przypuszczenia, iż wypadek ten jest aktem sabotażu.

Podczas innej eksplozji, która miała miejsce **w domu składowym w Toppenish pod Yakima**, również w stanie Waszyngton, pewna ilość osób została zasypana w piwnicy. Eksplozja była bardzo silna. — Przyjmuje się, że przyczyną wybuchu był albo gaz albo dynamit. Także i ten wybuch spowodował wybicie szyb w szerokim promieniu.

Intrygi dookoła Bułgarji.

Berno, 30 listopada. W Izbie Gmin oświadczył w ub. tygodniu podsekretarz stanu Butler, że rząd angielski ściśle będzie przestrzegał neutralności Bułgarji przy przyszłem załatwieniu spraw europejskich. Oświadczenie to tłumaczone jest jako uznanie nabytku Dobrudży przez Bułgarję w przeciwieństwie do różnych innych zmian terytorjalnych zaszłych w Europie w ostatnich czasach, równocześnie jednak kryje to oświadczenie groźbę dla rządu bułgarskiego, aby nie zbliżał się do polityki państw osi.

Sytuacja w Rumunji.

Bukareszt, 30 listopada. **Wewnętrzno-polityczną sytuację w Rumunji uważa się od piatku za całkowicie odprężoną.**

Na razie nie ustalono jeszcze ile akcyj przeprowadzono przeciwko wrogom ruchu legjonowego i kto padł ofiarą tych akcyj. Odnosi się wrażenie, że wśród tych ofiar znajdują się **politycy**, którzy w dawnych latach zwalczali Żelazną Gwardję przy pomocy bardzo niesławnych środków, dalej **agenci policji**, którzy byli odpowiedzialni za zamordowanie, złe traktowanie i ściganie legjonistów i wreszcie **żydzi**, oraz inne elementy, którym legjoniści poprzysięgli zemstę.

Ośrodek tych akcyj znajduje się prawdopodobnie w Ploesti, gdzie zawsze istniała szczególnie aktywna grupa legjonistów. Liczbę zastrzelonych tam osób podaje się na 20.

Przywódca ruchu legjonowego Horia Sima udał się do Ploesti i będzie wpływał na tamtejsze grupy legjonowe w myśl przyrzeczeń, złożonych gen. Antonescu. Ogólne zarządzenia bezpieczeństwa, wydane przez gen. Antonescu, pozostają w mocy, jak np. obsadzenie wojskiem wszystkich urzędów pocztowo-telegraficzno-telefonicznych w całym kraju.

Zarządzenie nowej ustawy, przewidującej surowe kary za morderstwa i ograniczenie wolności, uważane jest narazie za bardzo ciężkie. W większej części jednak sprawcy nie są znani, względnie są ukrywani przez swych kolegów. **Wypadki w Jilavie naogół zostały przyjęte przychylnie przez opinję publiczną.** Grupa legjonistów, która zastrzeliła w Jilavie morderców Codreanu, wzięła udział w piątek w nabożeństwie, odprawionem przy grobowcu kapitana, poczem oddaliła się.

Wysiedlenia żydów z Rumunji.

Bukareszt, 30 listopada. **Ostatnio wysiedlono na rokaz policji rumuńskiej 37 obcokrajowców przeważnie żydów z terenów naftowych, 33 z nich zostało umieszczonych w obozach koncentracyjnych.**

Nowy instytut naukowy w Barcelonie.

Madryt, 30 listopada. **Z inicjatywy hiszpańskiego uczonego O. Heras powstanie wkrótce w Barcelonie naukowy instytut iberyjsko-orjentalny, którego działalność rozciągać się będzie na świat mahometański, o ile zachodzą między nim a Hiszpanją bliższe punkty styczności.** Prezesem tego instytutu zostanie hr. de Egara.

Z początkiem przyszłego roku zostanie powołana do życia madrycka szkoła ceramiczna, która obecnie mieści się w nowym budynku i posiada 150 uczniów. Głównem zadaniem tej szkoły jest wyrabianie i modelowanie porcelany Buen Retiro. Miasto Madryt ofiarowało na odbudowę gmachu szkoły 320.000 pesetów.

Beatyfikacja Indjanki.

(=) **Rzym**, 30 listopada. **W najbliższym czasie odbędzie się w Watykanie pod kierownictwem kardynała Salotti'ego proces beatyfikacyjny dla uznania za błogosławioną Katarzyny Tekalwitha, rodowitej Indjanki, wywodzącej się ze szczepu Irokezów.**

Młoda Indjanka żyła i działała w latach 1656—1680 w djecezji Albany w Stanach Zjednoczonych.

Szwajcarja wyrzeka się Ligi Narodów.

Genewa, 30 listopada. **Jak noszą „Basler Nachrichten“ nie figuruje w budżecie na rok 1941 związku szwajcarskiego kwota wpłacana rokrocznie na Ligę Narodów. Wynosiła ona w roku 1939 535.000 franków, w roku zaś bieżącym 446.000.**

Armja „zawieszenia broni“.

We Francji powstają nowe oddziały wojskowe.

(—) **Vichy**, 30 listopada. **Francuskie ministerstwo wojny czyni obecnie przygotowania dotyczące stworzenia nowej armji, do czego Francja jest uprawniona na podstawie warunków o zawieszeniu broni.**

W odezwie zwracają się władze do młodzieży w wieku od 18 do 25 lat, aby ta zgłaszała się do szeregów nowej armji francuskiej, zwanej armją „zawieszenia broni“.

Szeregi nowej armji francuskiej składać się będą z ochotników, którzy zobowiążą się do **czynnej służby wojskowej na okres 3-letni zarówno na terenie Francji jak i Afryki północnej.** Służba w nowej armji będzie poczytywana nie tylko jako zaszczyt, ale również jako przywilej. Kto zamierza wstąpić do szeregów nowej armji, musi odpowiadać pewnym warunkom, mianowicie musi być rodowitym Francuzem, musi posiadać ukończoną szkołę powszechną, musi liczyć najmniej 18 lat, oraz musi być kawalerem. **Ochotnicy mają swobodę wyboru rodzaju broni.**

W apelu do młodzieży Francji zacytowano zdanie ministra wojny i naczelnego wodza generała Hutzingera: Z tej nielicznej pod względem cyfrowym armji uczynimy żywy przykład pod względem jakości i wyboru **nie w tym celu aby ją trzymać na uboczu, lecz aby ją wcielić w odrodzony naród.** Dawać ona będzie krajowi przykład godny naśladowania.

Zajścia w północnej Irlandji.

Rzym, 30 listopada. Biskup z Down i Connor wyraził się ostatnio w interwiewie, wydanym korespondentowi jednego z pism szwedzkich, że w ostatnich czasach mnożą się ze strony angielskiej akty nieprzyjazne wobec katolickich Irlandczyków. Miało między nimi dojść w Belfast do rodzaju pogromu, podczas którego 37 rodzin zostało wypędzonych z miasta, a innych 10 rodzin opuściło miasto dobrowolnie po otrzymaniu listów z pogróżkami. Bliższych szczegółów o tych zajściach brak jednak.

Cystersi powrócili do swego starego klasztoru w Hiszpanji

Tarragna, 30 listopada. **Po 105-letniej nieobecności powrócili obecnie zakonnicy zgromadzenia Cystersów do zabytkowego klasztoru w miejscowości Pioblet na terenie prowincji Tarragona.**

Z powodu zaniedbania klasztor ten na przestrzeni wieku zamienił się w ruiny. Wypędzonych przez poprzednie antyklerykalne rządy mnichów sprowadził rząd gen. Franco, **doprowadzając gmachy klasztorne do należytego stanu.** W kościele klasztornym odbyło się z tej okazji uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz politycznych, wojskowych i duchowieństwa prowincji Tarragony, oraz reprezentantów Falangi. W czasie nabożeństwa wygłosił przybyły z Rzymu ojciec generalny zakonu Bernardini podniosłe kazanie, w którem **złożył wyrazy podziękowania generałowi Franco, który jako wierny sługa Boży naprawił krzywdę, wyrządzoną zakonowi.**

Następnie dyrektor instytutu sztuk pięknych przekazał klasztor, będący jako zabytek architektoniczny własnością państwa, na własność księży Cystersów, wręczając równocześnie msgr. Bernardini odnośny dokument.

Zamach na pociąg między Nankinem a Szanghajem.

Chińscy teroryści w akcji.

Kopenhaga, 30 listopada. **Jak donoszą z Szanghaju, komunikacja kolejowa z Nankingiem została przerwana, skutkiem katastrofy. Pociąg, wiozący Japończyków oraz pro-japońskich urzędników chińskich wykoleił się podczas jazdy. Pięć wagonów wyskoczyło z szyn i zostało niemal zupełnie zniszczonych. 100 osób miało zostać zabitych i rannych.**

Odpowiedzialność za katastrofę przypisuje się chińskim bandom, które chciały zapewne zapobiec, aby urzędnicy jadący pociągiem nie zawarli układu z pro-japońskim rządem chińskim w Nankingu. W pociągu znajdowali się również przedstawiciele prasy zagranicznej.

Podwyższenie premij w ubezpieczeniu od ryzyka wojny.

(=) **Berlin**, 30 listopada. Brytyjskie ministerstwo handlu zakomunikowało urzędowo, że premja państwowego ubezpieczenia towarów od ryzyka wojny na okres trzech miesięcy, rozpoczynający się w dniu 3 grudnia 1940 zostaje podwyższona do 7,5 szylingów od każdych 100 funtów wartości, podczas gdy dotychczasowa stawka wynosiła 5 szylingów.

Zarządzeniem tem rząd brytyjski złożył dowód, iż ryzyko wojenne w Anglji i w jej otoczeniu znowu zwiększyło się od czasu ostatniego ustalenia stawek z przed kilku miesięcy.

Samowystarczalność Anglji.

Sztokholm, 30 listopada. Drogą radjową zwrócił się minister aprowizacji do wszystkich ogrodników angielskich z wezwaniem, **aby w roku przyszłym uprawiali jaknajwięcej jarzyn według planu opracowanego przez ministerstwo aprowizacji.** Zwrócił uwagę na to, że w czasach pokojowych sprowadzała Anglja bardzo dużo jarzyn z zagranicy, które obecnie musi wyprodukować w własnym zakresie.

Praca bez przerwy we Francji...

Genewa, 30 listopada. **Rząd francuski postanowił wprowadzić we Francji nieprzerwany czas pracy, tymczasem dla miesięcy zimowych.**

Pierwsze próby odbędą się w urzędach państwowych departamentu Sekwany, oraz departamentu Sekwana—Oise. Rząd zwrócił się również do przedsiębiorstw prywatnych z wezwaniem, aby zaprowadziły tę nowość w przemyśle, celem zaoszczędzenia opału i światła. **Przeciętna ilość godzin pracy ma wynieść 6 i pół, tj. między 10—17 z pół godziny przerwy.**

Portugalja bez dzienników angielskich

(§) **Lizbona**, 30 listopada. Hurtownie dzienników w Londynie powiadomiły sprzedawców gazet w Portugalji o mającej nastąpić w najbliższej przyszłości **przerwie w dostawie angielskich dzienników.** Portugalja była do niedawna jedynem państwem w Europie, które — aczkolwiek nie zawsze regularnie — otrzymywała najnowsze dzienniki drogą lotniczą.

W Lizbonie mówi się, iż przyczyna wstrzymania dostawy dzienników leży w **coraz szczuplejszych zapasach benzyny,** posiadanych przez Anglję, wobec czego nie będzie można utrzymać nadal pocztowej komunikacji lotniczej między Anglją a Portugalją.

Niemcy nadal utrzymują stałą komunikację lotniczą osobowo-bagażową z Portugalją.

Inny system odżywiania się.

Sztokholm, 30 listopada. Brytyjski minister aprowizacji Woolton, w przemówieniu wygłoszonem do przedstawicieli fabryk maszyn chłodniczych podał wiadomość, że **ludność brytyjska będzie musiała na czas trwania wojny przejść na inny system odżywiania się.** Okręty-chłodnie potrzebne są rządowi do celów wojennych, wobec czego Anglicy będą musieli **zrezygnować z żywności świeżej.** Prawdopodobnie przywóz mięsa świeżego ulegnie znacznemu zmniejszeniu, przyczem należy się spodziewać **dalszych zarządzeń dotyczących racjonowania żywności,** które przedewszystkiem odbijają się ujemnie na kantynach, jadłodajniach fabrycznych, szkołach i restauracjach.

„Daily Herald“ podkreśla, iż system racjonowania ulegnie w najbliższej przyszłości znacznemu zaostrzeniu. Niezależnie od tego **trzeba będzie ograniczyć przywóz żywności z krajów zamorskich,** aby tem samem nie absorbować zbytnio tonażu okrętowego, używanego dla transportów żywności.

Ta zapowiedź posiada tem większy ciężar gatunkowy, jeśli się równocześnie weźmie pod uwagę urzędowe komunikaty, w których władze przyznają się do zniszczenia magazynów żywnościowych wskutek wybuchu bomb w wielu dzielnicach kraju.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

7)

— Dziękuję wam — odezwał się mrukliwie, ale niepotrzebnie się mną kłopocie. Nie jestem dziewczyna, ani jakiś wyrostek, co to sobie sam rady nie da. Mam dwie silne ręce. — (Narzuciło mu się wspomnienie, jak te dwie silne ręce unosiły wiotką postać panny Marjetty) — i temi rękoma zarobię jeszcze na siebie.

Gwóźdź pokiwał głową. Lubił takie męskie, twarde natury, co to nie oglądają się na obcą pomoc. Imponował mu młody człowiek i nieraz chciał już z nim pogadać.

— Tak, tak — powiedział, odbiegając właściwie od tematu — nastały ciężkie dla nas robotników czasy, ale może niezawsze tak będzie jak teraz. Przecież to musi się zmienić.

— Djabła tam się zmieni. — Dorzucił drugi z robotników, Józek Golonko — dopóki kapitaliści rządzą światem, nic się nie zmieni. Oto wyrzucić ich wszystkich, a potem...

— A potem zdechniesz z głodu. Dokończył za niego Putyra, bo nie będziesz wiedział jak uruchomić massynę i jak wymyśleć coś, coby ludzie kupowali.

Golonko umilkł zakłopotany i już do końca objadu nie odezwał się. Jedli milczkiem zupę, głośno chlipiąc, co szczególnie raziło Putyrę. Wyobrażał sobie, jak teraz panna Marjetta je objad. Ona napewno nie je tak głośno i pewno inną jej zupę podają, a nie tę wodnistą ziemniaczankę. Połykał szybko zupę, potem wziął się do kawałka żylastego mięsa, popijał piwo, niewiele zwracając uwagi na swych towarzyszów. Golonko spoglądał na niego z wyraźną niechęcią. Myślał, że w Putyrze znajdzie chętnego wyznawcę jego haseł, a tymczasem napotkał się na taki sprzeciw, że dalsza dyskusja była niemożliwą. Wydawało się, że Putyra więcej od niego wie. Wiadomem przecież było, że książki sobie sprowadza, czyta gazety, dyskusja zatem z nim nie była taka łatwa, jak z innymi, młodymi robotnikami.

Gwóźdź natomiast patrzył na Putyrę z sympatją. Przypomniały mu się młode lata, kiedy i on chciał być czemś lepszem. Wspomniał lata walki, które zgotowały mu tylko gorycz i zawód. Pociechą miała mu być żona i dzieci. Ale dzieci poumierały, a żona zrobiła się taka zgorzkniała i złośliwa, że najchętniej uciekał z domu. To było może najgłówniejszą przyczyną, dla której wziął się do tak zwanej polityki. Zawsze to było przyjemniej przegadać z chłopami całą niedzielę, niż wysłuchiwać biadań i narzekań starej baby.

Kiedy syrena zawyła na znak zakończenia przerwy, wszyscy trzej obtarli usta i wstali od stołu.

— Ty w każdym razie — powiedział Gwóźdź — niem yśl, że tu chodzi o ciebie samego. Dzisiaj wyleją ciebie z posady, a jutro któregoś z nas. Nie możemy stwarzać precedensu — powtarzał gdzieś zasłyszane wyrażenia. — Musimy trzymać się kupy, bo inaczej nas zjedzą. A więc jak tylko coś dowiesz się wyraźniejszego, to wal do nas i razem coś obmyślimy.

Putyra cieplej spojrzał na starego i wyciągnął do niego dłoń.

— Zrobione, ojcze. Nie zapomnę o was, ale wy także nie kłopotajcie się zbytnio mną. Dam sobie rady. Nie tak łatwo mnie stąd wyleją.

Potem poszli wolnym krokiem do swych maszyn. Nie wypadało im spieszyć się, jak młodzież, która biegła do hali fabrycznej, popychając się i chichocząc. Odkłonili się uprzejmie staremu dozorcy na bramie, który zawsze poważał przywódców robotników i kłaniał się im, niczem dyrektorom, a potem rozeszli się do swych działów. Po chwili cała fabryka stukotała hukiem maszyn i dźwiękiem przesuwanych pudełek. O Putyrze mówiono już znacznie mniej, a pod wieczór wszyscy zapomnieli o całej tej tajemniczej historji. Miała ona wypłynąć ponownie dopiero znaczniej później.

IV.

W nocy zaczął padać deszcz. Robotnicy niewiele się nad tym faktem zastanawiali. Deszcz — jak deszcz. Popada i przestanie. Ktoby się tam przejmował takiemi drobiazgami. Najwyżej trzeba było wziąć jakiś stary płaszcz lub podarty parasol, aby nie przemoknąć do suchej nitki.

Inaczej na to zareagowała wieś. Starzy gospodarze z troską spoglądali w niebo. Wprawdzie modlili się w starym kościółku wsiowym od dłuższego czasu o deszcz, ale to, co teraz widzieli, napawało ich obawą. Nie był to wcale wiosenny deszcz, który popada i przestanie, ale formalna ulewa, która mogła zniszczyć zasiewy.

W fabryce nic się nie zmieniło i nikt już nie zaczepiał Putyry pytaniami o rzekomą awanturę z dyrektorem. Tam komuś maszyna poraniła palce, ten popsuł pas transmisyjny, jakaś dziewczyna zrobiła awanturę swojemu kawalerowi, który ją puścił kantem, jednem słowem było wiele tematów do gadania.

Putyra był z tego zadowolony. Nareszcie mu dali spokój. Martwił go tylko deszcz, gdyż jasnem było, że w taką pogodę panna Marjetta nie chodziła na rzekę kąpać się. Siedziała pewno w domu, kręcili się koło niej wytworni panowie, prawili komplementy, gdzieby więc tam było miejsce na myśli o jakimś robotniku. Sposępniał więc Putyra, zapadł w siebie i stał się jeszcze bardziej mrukliwym i nieprzystępnym.

Wieczorami wychodził na pola i włóczył się godzinami. Wracał nocą przemoczony i przeziębnięty, zmęczony, ale za to spał lepiej i już nie myślał o spotkaniu z piękną panną. Trzeba było ostatecznie jakoś zebrać się w sobie i zerwać z marzeniami, które nie mogły doprowadzić do niczego dobrego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zmiany w kolonjach francuskich.

Genewa, 30 listopada. W związku z ciężką sytuacją kolonji francuskich przedsięwzięły naczelne władze tych terenów pewne zmiany w organizacji urzędowej.

Generalny rezydent francuski w Tunisie skasował ostatnio, względnie zawiesił w urzędowaniu tunetańską wielką radę, jak również regjonalne ciała doradcze, obejmujące sam funkcje tych ciał. Wielka rada została stworzona w roku 1922 i składała się z dwóch oddzielnych izb, z których pierwsza obejmowała 52 francuskich członków, druga 32 pośrednio wybieranych przez miejscową ludność deputowanych. Był to więc rodzaj parlamentu, który stanowił ciało doradcze rezydenta, będącego oficjalnym reprezentantem Francji.

Władcą nominalnym Tunisu pozostaje nadal Bey, ale władza jego o tyle jest ograniczona, że rezydent francuski jest równocześnie przewodniczącym rady ministrów, a członkowie jej mianowani są przez Beya na wniosek rezydenta.

Również w Algerze poczyniono poważne zmiany, zwalniając ze stanowisk licznych urzędników. Według ogłoszonego wyniku urzędowego rozporządzenia, przypadną wszystkie majątki dawnych tajnych stowarzyszeń, znajdujące się w kolonjach, organizacji inwalidów, pochodzących z kolonii.

Włoski komunikat wojenny

Rzym, 1 grudnia. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Na froncie greckim** wojska włoskie stawiły zacięty opór atakom nieprzyjacielskim i podjęły na kilku miejscach skuteczne kontrataki o charakterze lokalnym. Na szczególne wyróżnienie zasługuje dywizja Ferrara i pułk kawalerji Guide.

Dwie eskadry lotnicze zostały użyte podczas całego dnia do ataków bombami i granatami wybuchającemi, jak również karabinów maszynowych w ciągu operacyj na froncie albańsko-greckim. Urządzenia wojskowe, punkty węzłowe dróg, koncentracje wojsk i nieprzyjacielskie stanowiska były wielokrotnie trafiane. W Policani oddziały wojskowe zostały wzięte pod skuteczny ogień karabinów maszynowych.

Na szosie na zachód od Sajada zostały zaatakowane obozy namiotowe i samochody w niskim locie i skutecznie trafione. **Nad Skhore trzy włoskie bombowce zostały zaatakowane przez dziewięć nieprzyjacielskich samolotów typu Gloster.** Po ożywionej walce jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony. Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz.

W dniu 27 listopada włoskie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych trzy nieprzyjacielskie samoloty typu Gloster i jeden typu Blenheim, którego załogę wzięto do niewoli. Trzy samoloty włoskie nie powróciły.

Podczas wywiadu w pobliżu Malty włoskie samoloty już z wielkiej odległości stwierdziły płomienie olbrzymiego pożaru, który spowodowano podczas bombardowania la Valetta, o którem doniesiono wczoraj.

W Afryce północnej włoskie samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych stanowiska artylerji w strefie El Dawaia i Wadi Halazin (60 i 100 km na wschód od Sidi Barani). Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bezskutecznie bomby na Sidi Barani.

W Afryce wschodniej włoskie samoloty obrzuciły bombami nieprzyjacielskie samochody w strefie Menze (na północny zachód od Gubba), przyczem spowodowano dwa pożary. Nieprzyjacielskie bombardowanie Cheren wyrządziło lekką szkodę. Podczas ataku karabinów maszynowych na port w Assab sześć osób zostało zranionych.

Największy dziennik na świecie.

W francuskiem mieście Aix-la-Chapelle znajduje się ciekawe archiwum dzienników, w którem można znaleźć wszystkie egzemplarze z całego świata. Największy dziennik, jaki wogóle wydano, a którego egzemplarz znajduje się w tem muzeum, ukazał się w roku 1859 w Nowym Jorku.

Wielkość jego dorównuje powierzchni stołu bilardowego. Zawiera on ośm stron, a każda z nich ma po pięćnaście szpalt. Dziennik ten ma się ukazywać raz na sto lat, a więc najbliższy numer zostanie wydany w roku 1959. Wspomniany dziennik został wydrukowany na papierze pergaminowym, jakiego używa się do wydawnictw epokowych i dokumentów historycznych.

Nakład tego dziennika wyniósł 28.000 egzemplarzy, a cena wynosiła około 60 dolarów. Mimo jednak tak wysokiej ceny, wszystkie egzemplarze zostały z miejsca rozsprzedane. Na treść dziennika złożyły się artykuły czołowych dziennikarzy i literatów, a nie było w nim co najciekawsze, ani jednego ogłoszenia.

Kosztowny zegarek.

Tak, jak niektórzy zbierają znaczki pocztowe, czy monety, tak też inni kolekcjonują zegarki. Najwyższą cenę osiągnął zegar astronomiczny, zbudowany w XVIII wieku przez pewnego austrjackiego zegarmistrza. Zegar ten został nabyty przez pewnego amatora z Lipska ze cenę 22.000 marek.

Jakie zadania czekają Nomurę?

Tokio, 30 listopada. Po długich próbach ministra spraw zagranicznych Matsuoka znalezienia odpowiedniego dyplomaty na stanowisko ambasadora Japonji w Waszyngtonie, zgodził się na objęcie tego stanowiska b. minister spraw zagranicznych admirał Nomura, który **poprzednio odrzucił kilkakrotnie propozycję przeniesienia się do Waszyngtonu.**

Admirał Nomura jest dzisiaj człowiekiem 46-letnim, był poprzednio attache wojskowym w Austrji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych, reprezentował Japonję na konferencji flotowej w Waszyngtonie, później był dowódcą floty japońskiej na wodach chińskich, następnie prezesem szlacheckiej szkoły, a wkońcu ministrem spraw zagranicznych w roku 1939/40 w gabinecie Abe. **Na stanowisku ministra spraw zagranicznych starał się Nomura o nawiązanie poprawnych stosunków ze Stanami Zjednoczonemi, zwłaszcza w chwili, kiedy Stany Zjednoczone oświadczyły się kategorycznie przeciwko chińskiej polityce Japonji i rozwiązały amerykańsko japoński traktat handlowy.** Niestety, starania te poszły na marne, wobec zdecydowanego stanowiska U. S. A.

Wobec tych wszystkich okoliczności starał się minister Matsuoka mimo wszystko o nawiązanie lepszych stosunków z Waszyngtonem, a obecne przyjęcie stanowiska ambasadora przez Nomurę komentowane jest w prasie w tym duchu, że **zadaniem jego będzie wyłączenie ze stosunków japońsko-amerykańskich wszystkich drażliwych momentów, oraz wytłumaczenie Stanom Zjednoczonym stanowiska Japonji w Azji.** Oczywiście, że uzgodnienie wielkoazjatyckiego planu Japonji z polityką status quo Stanów Zjednoczonych będzie leżeć poza zakresem działania Nomury, co jednak poprzedzić musi uznanie tego stanowiska Japonji przez Amerykę.

Ameryka przyjęła mianowanie nowego ambasadora bardzo życzliwie, co prasa japońska, zwłaszcza dziennik „Assachi" przypisuje osobistym walorom admirała, nie robi sobie jednak opinja japońska złudzeń co do ciężkiego zadania, jakie czeka ambasadora. — Zwłaszcza sympatyzujące z Ameryką sfery japońskie są bardzo zadowolone z nowego obrotu sprawy. W związku z tem mianowaniem donoszą o zasadniczych **zmianach personalnych w ambasadzie japońskiej w Waszyngtonie**, ale również z pewnemi zmianami w MSZ. Między innemi ma być speaker M. S. Z. tokijskiego wysłany jako ambasador do Madrytu.

Wprowadzenie podatku od psów w powiecie Zawiercie.

(h) **Z dniem 1 października 1940 r. został wprowadzony podatek od psów w powiecie Zawiercie. Jak z tego rozporządzenia wynika, każdy kto posiada psa w wieku ponad trzymiesiące, jest zobowiązany do płacenia rocznego podatku od psów.**

Właściciel psa musi jednak udowodnić, że pies jego nie przekroczył jeszcze wieku 3 miesięcy, aby nie być zobowiązanym do płacenia tego podatku. W przeciwnym bowiem raze podlega bezwzględnie temu obowiązkowi. O ile ktoś trzyma u siebie psa na próbę lub na utrzymaniu jest zobowiązany do płacenia podatku, jeżeli nie może udowodnić, że pies ten już w innym powiecie jest opodatkowany. W wypadku, jeżeli kilka osób trzyma jednego psa, wszyscy właściciele odpowiadają za podatek. Wszystkie związki, spółki oraz spółdzielnie, które utrzymują psa, powinny wyznaczyć jednego członka z pośród nich, który odpowiedzialny jest za płacenie podatku od psów. **Znalezione psy muszą być również opodatkowane**, o ile w przeciągu jednego tygodnia nie zostaną oddane prawemu właścicielowi lub policji.

Podatek od psów oblicza się za rok podatkowy i wynosi rocznie we wszystkich powiatach Rzeszy 7 RM dla pierwszego psa, 12 RM dla drugiego, a 18 RM dla każdego dalszego psa. W niektórych wypadkach właściciele psów otrzymać mogą ulgi lub być całkowicie zwolnieni z płacenia podatku. Ulgę otrzymuje się w następujących wypadkach:

1) Jeżeli pies przeznaczony jest do pilnowania gmachów, które od najbliższego następnego zamieszkałego gmachu oddalone są najmniej o 300 metrów.

2) **Psy przeznaczone do pilnowania zapasów towarowych i okrętów międzyrzecznych.**

3) **Psy, które służą jako zwierzęta pociągowe i niezbędne są w danym zakładzie.**

4) **Psy, które potrzebne są przy wykonywaniu służby stróżowej przez zawodowe pojedyncze osoby, wzgl. przeznaczone są na ten cel przez dopuszczone zakłady zawodu stróżowniczego.**

5) **Tresowane psy, które służą artystom i zawodowym wystawcom do ich pracy zawodowej.**

6) **Psy meldunkowe, sanitarne, ochronne itp., które złożyły przepisowy egzamin z wynikiem przynajmniej „dostatecznym" (70 punktów), lub jeżeli złożyły egzamin Urzędu Łowieckiego jako psy ochronne z wynikiem dobrym. Odpowiednie świadectwa, świadczące o dokonaniu tych egzaminów należy przedłożyć państwowej grupie fachowej „Deutsches Hundewesen". Świadectwa przestarzałe, a mianowicie dla psów, które wcześniej niż przed jednym rokiem złożyły powyższy egzamin, są nieważne.**

We wszystkich tych wypadkach obniża się podatek od psów na podstawie odnośnego wniosku na połowę dla pierwszego psa.

Uczciwym hodowcom psów, którzy mogą udowodnić, że hodują jedynie rasowe psy i najmniej 2 sztuki tej samej rasy, w tem jedna suka, udzieli się na stawiany wniosek, ulgi podatkowe. Udzielenie ulgi uzależnione jest od udowodnienia, że dany hodowca ma odpowiednie pomieszczenie dla psów oraz prowadzi księgę rodowodową. Handlarze psami płacą podatek tylko za dwa psy. Dalsze psy, które poniżej 6 miesięcy są w ich posiadaniu, są wolne od opłat.

Całkowicie zwolnione o dpodatku są:

1) **psy urzędników policyjnych i celnych oraz stróżów nocnych.**

2) **psy trzymane w więzieniach lub przez urzędników leśnych.**

3) **psy pasterskie i sanitarne.**

4) **psy trzymane przez naukowe instytucje.**

5) **psy dla ociemniałych.**

Ulgi podatkowe wzgl. zwolnienie z podatków otrzymać mogą tylko osoby niekarane za znęcanie się nad zwierzętami. Wniosek o udzielenie ulgi postawić należy piśmienie dwa tygodnie po nabyciu psa. O udzieleniu ulgi wzgl. zwolnieniu wystawia się zaświadczenie.

Podatek uiścić należy w półrocznych ratach, a mianowicie w przeciągu pierwszych 14 dni każdego półrocza, do odnośnej kasy podatkowej. Każdy właściciel nieruchomości wzgl. jego zatępca jest zobowiązany do udzielenia wyjaśnień, ile psów znajduje się na danej posesji. W razie przeprowadzenia spisu właściciele nieruchomości zobowiązani są do wypełnienia w sposób odpowiadający prawdzie, przesłanych formularzy. Kto w okręgu powiatu zawierciańskiego nabywa psa lub przenosi się do powiatu z psem, zobowiązany jest w przeciągu 14 dni zgłosić psa u odnośnego komisarza. **Nowonarodzone psy po upływie trzech miesięcy uważa się za nabyte.** Każdy pies, który zbiegł, został skradziony lub zdechł, musi być w przeciągu 14 dni zgłoszony. Równocześnie należy oddać markę podatkową. W razie sprzedaży należy podać także i nazwisko i adres nabywcy.

Urzędy podatkowe wydają dla każdego psa po wpłaceniu pierwszej raty podatku **specjalne marki podatkowe**, mieszczące nazwisko gminy oraz numer bieżący. Na ulicy wszystkie wolno biegające psy opatrzone być muszą daną marką. Podatek w równych częściach dzielony zostaje między powiatem zawierciańskim a miastem Zawiercie. Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia ukarane zostanie grzywną do 150 RM o ile inne ustawy nie przewidują wyższego wymiaru kary.

Sprawiedliwa kara dla oszczercy.

(h) **Ciekawa rozprawa toczyła się w tych dniach przed Sądem Grodzkim w Kętach. Mieszkaniec wsi Podlesie w pobliżu Kęt Franciszek Pietrzak oskarżony był za złożenie fałszywych zeznań i wprowadzenie władz w błąd.**

Dnia 22 kwietnia br. Pietrzak bawiąc w restauracji w Kętach mieszał się w rozmowę innych gości, wywołując swojemi niedorzecznemi docinkami sprzeczkę. W wyniku kłótni Pietrzak zmuszony był przez obecnych gości do opuszczenia lokalu. Zadraśnięty w swej ambicji postanowił się zemścić i udał się na najbliższy posterunek policyjny, gdzie złożył zeznanie, że pozostali goście w lokalu przygotowują powstanie i śpiewają polskie pieśni narodowe, dopuszczając się obrazy narodu niemieckiego. Jeszcze przed wyjściem z lokalu groził pozostałym, że jeszcze usłyszą o nim i że na pewno po raz drugi nie zajrzą do Kęt. Policja dając wiarę doniesieniom Pietrzaka natychmiast zaaresztowała wszystkich obecnych gości. Dopiero po długiem śledztwie ustalono, że wszelkie zarzuty Pietrzaka były wyssane z palca i podyktowane jedynie z chęci zemsty.

W międzyczasie Pietrzak bojąc się słusznego oburzenia mieszkańców Kęt opuścił swą miejscowość rodzinną, ukrywając się w jednem z pobliskich miast. W liście skierowanym do zarządu gminnego przyznał się wprawdzie, że zeznania jego nie odpowiadały prawdzie, prosząc o udzielenie wsparcia swej rodzinie. Jednakże już po drugiem przesłuchaniu go przez policję powtórzył po raz drugi swoje oskarżenie, nie mając odwagi przyznać się do denuncjacji.

Również podczas rozprawy sądowej Pietrzak ciągłemi krętactwami i kłamstwami chciał wykręcić się od odpowiedzialności sądowej. Zaprzeczał jak najenergiczniej, że odsiedział już 6 dłuższych kar więziennych za kradzieże, obrazy władz i t. p. W sposób bezczelny oświadczył, że zarzucone mu przestępstwo popełnił ktoś inny, podszywający się pod jego nazwisko. Pomimo tych kłamstw nie udało mu się jednak wydostać się z opresji. Sąd doszedł do przekonania, że Pietrzak jest niebezpieczną dla otoczenia jednostką asocjalną, która kierując się osobistemi względami, wprowadziła władze w błąd, niesłusznie podejrzewając niewinnych obywateli.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, skazujący Pietrzaka na trzy lata więzienia oraz na utratę honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

W motywach Sąd zaznaczył, że Pietrzak w całej pełni zasłużył na taki wymiar kary. Obowiązkiem władz policyjnych jest sprawdzenie tego rodzaju doniesień, tem gorzej jednak dla oszczercy, kiedy wychodzi na jaw, że doniesienia jego były bezpodstawne i podyktowane osobistą chęcią zemsty.

Co dzień niesie?

Kursy stenografji w Saybusch.

(h) Staraniem Niemieckiego Frontu Pracy przystąpiono w Saybusch do uruchomienia kursów stenografji zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych. Zgłoszenia należy skierować do Niemieckiego Frontu Pracy. Jednocześnie przyjmuje się także zgłoszenia na kursy języka niemieckiego. Termin rozpoczęcia kursów oraz godzinę wykładów podane zostaną pisemnie poszczególnym uczestnikom.

Pierwsze wypadki zatrucia się czadem.

(h) Niejednokrotnie zwracano uwagę na prawidłowe palenie w piecu, wzywając wszystkich do naprawy tychże przed nastaniem chłodniejszej pory, aby uniknąć niebezpieczeństwa zatrucia się czadem. — Pomimo tego, zaledwie w tym roku rozpoczął się okres palenia w piecach, już zanotowano pierwsze dwa wypadki zatrucia się czadem. W tych dniach znaleziono pracownicę domową Angelę Pochopin w Kattowitz-Domb w jej pokoju w stanie nieprzytomnym.

Przewieziona natychmiast do szpitala miejskiego w Bogutschütz zmarła tego samego dnia, nie odzyskawszy przytomności. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek zatrucia się czadem. Z zeznań świadków wynika, że Angela miała zwyczaj przed udaniem się na spoczynek napalić w piecu. W dniu wypadku węgiel nie rozżarzył się dostatecznie, wydzielając śmiertelny gaz.

Temu samemu zatruciu uległ właściciel restauracji Augustyn Machnik zamieszkały w Eichendorf-Mühl w powiecie Ratibor wraz z swą małżonką.

Trzynastoletni syn, stwierdził rano ze zdumieniem, że rodzice jego tak długo nie schodzą na śniadanie. Gdy na energiczne pukanie nie otrzymał odpowiedzi, rozbił siekierą drzwi; oczom jego przedstawił się tragiczny widok. Rodzice jego leżeli w stanie nieprzytomnym w łóżkach. Cały pokój pełen był czadu. Natychmiast wezwana pomoc przybyła niestety za późno. Machnik był już nieżywym, a jego żona zmarła w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. — Zadziwiający jest fakt, że niemowlęciu, które spało wraz z rodzicami w zaczadzonym pokoju nic się nie stało. — Wypadek jest tem tragiczniejszy, że Machnik pozostawił sześcioro nieletnich dzieci.

(h) **ODNOWIENIE BUDYNKU WIĘZIENNEGO.** Na krótko przed zajęciem miasta Bendzina przez wojska niemieckie, strażnicy więzienni wraz z innymi urzędnikami opuścili miasto, zostawiając więźniów bez dozoru. Skutkiem tego przeważna część więźniów opuściła więzienie, podpalając je przedtem. Pożar zniszczył cały dach więzienia oraz przeważną część cel. — Obecnie zarząd miejski w Bendzinie przystąpił do gruntownego odnowienia całego budynku. Po uzupełnieniu i wyprostowaniu zniszczonych przez pożar dźwigarów przystąpiono do naprawy cel oraz podłóg w całym budynku. Duży nakład pracy wymagała również naprawa dachu budynku. Prace zbliżają się ku końcowi i niebawem po otynkowaniu budynek zostanie oddany swojemu przeznaczeniu.

(h) **PRZESTRZEGAĆ PRZEPISÓW POLICJI WETERYNARYJNEJ.** Jak wynika z rozporządzenia Landrata Bielitz, w majątku Rudze, w pobliżu Zatora wybuchła pryszczyca. Poleca się wszystkim mieszkańcom osady Rudze, aby w celu uniemożliwienia rozpowszechnienia epidemji jak najskrupulatniej przestrzegali wydanych przepisów policji weterynaryjnej. Niezastosowanie się do wydanych rozporządzeń pociągnie za sobą ostre kary.

(h) **JESZCZE JEDEN WYPADEK Z ROWEREM.** Posiadacze rowerów nadal jeszcze nie przestrzegają przepisów jazdy. Dowodem tego jest niejaka p. Zbigniewa W. ze Starej Łagiszy, koło Bendzina, która jadąc na rowerze, nie zwolniła biegu na zakręcie ulicy i całym rozpędem wywróciła się na jezdnię. Przechodnie zmuszeni byli nierozsądną panienkę, która doznała ciężkich obrażeń cielesnych, odprowadzić do domu, gdzie zawezwano natychmiast lekarza.

Poderżnęła sobie gardło a następnie skoczyła do wody.

(b) W dniu 26 bm. około godziny 15-ej miejscowa straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, że jakaś młoda kobieta skoczyła w nurty Czarnej Pszemszy. Świadkiem powyższego wypadku był mieszkaniec Bendzina z ulicy „Hinter dem Wall“ pan H. **Obserwował on przez dłuższą chwilę jakąś młodą kobietę, która dwukrotnie usiłowała wejść do wody, trzymając w ręku jakieś małe zawiniątko.** Po dwukrotnie nieudanej próbie wyciągnęła raptownie zawiniątko, którem okręciła sobie głowę i skoczyła w nurty rzeki. Zawiadomiona przez p. H. straż ogniowa pospieszyła natychmiast na ratunek, szukając w rwącej wodzie rzeki samobójczyni. Szybka akcja ratunkowa prowadzona nieomal z narażeniem własnego życia dała wynik, bowiem już **po 15 minutach udało się wydobyć ciało samobójczyni. Pomimo zastosowania sztucznego oddechania, samobójczyni nie dawała najmniejszego znaku życia.** Zwłoki nieszczęśliwej wyłowiono z wody przy Schlachthausstrasse, skąd przeniesiono je do kostnicy miejscowego szpitala. Przy dokładniejszych oględzinach lekarskich udało się stwierdzić, że uparta samobójczyni nim **skoczyła do wody, poderżnęła sobie gardło jakiemś ostrem narzędziem.** Najprawdopodobniej szkłem, bowiem rany na szyi nie były głębokie. Udało się też natychmiast stwierdzić tożsamość ofiary rozpaczliwego kroku. Okazała się nią dwudziestokilkuletnia mężatka — Mirońska (Bendzin, Hinter dem Wall) pochodzenia żydowskiego.

(b) **ZNÓW OFIARY ZATRUCIA SAMOGONKĄ.** Po dłuższym okresie spokoju, znów wzrosła się liczba zatruć samogonką. Tym razem wypadek miał miejsce przy Kalkstrasse 10. W domu Jana Trybulskiego odbyła się wystawna uczta, podczas której raczono się obficie samogonką. — Uczta zakończyła się śmiercią dwóch uczestników, których pogrzeby odbyły się w dniu 27 bm., dwóch następnych dogorywa w szpitalu; żona Trybulskiego, która jak wynika z jej własnych zeznań, wypiła tylko trzy kieliszki, uległa także zatruciu, a ten sam los spotkał maleńkie dziecko, które karmiła. Stan jej zdrowia nie budzi obaw o życie.

(b) **ZŁAMAŁ NOGĘ WE WŁASNEM MIESZKANIU.** 74-letni mieszkaniec Bendzina, Leber, Markstrasse 63, złamał nogę, wychodząc z łóżka. Ofiarę szczególnego wypadku umieszczono w miejskim szpitalu powiatowym w Bendzinie.

(b) **KARYGODNE WYBRYKI WYRODKÓW.** W gminie Łagisza ukazało się ogłoszenie miejscowego burmistrza, w myśl którego wszyscy niszczyciele drzewek przydrożnych ulegną grzywnie sięgającej 500 Rm. Zarządzenie takie podyktowane zostało troską o młode drzewka, które w wielu wypadkach zostały połamane przez wandali, wyrostków. Niszczenie młodych drzewek jest równoznaczne ze zbrodnią i to zbrodnią popełnioną na całości dorobku publicznego. Niewątpliwie taki jeden i drugi łobuz nie zdaje sobie sprawy z tego, jaką wagę przywiązuje Zagłębie Dombrowskie do wszelkiej zieleni, a zwłaszcza do drzew. Zda sobie chyba sprawę dopiero wtedy, kiedy za podobne przestępstwo znajdzie się za kratkami. Potrzeba, by cała ludność Łagiszy, a nawet innych miejscowości, w których miały miejsce podobne wypadki, zwróciły na to baczną uwagę i jeśli zajdzie smutny fakt uszkodzenia najmniejszego drzewka, oddać sprawcę w ręce policji. Tylko w ten sposób ochronimy dorobek publiczny od zniszczenia.

(b) **LEKKOMYŚLNOŚCIĄ OMAL NIE SPOWODOWAŁ NIESZCZĘŚCIA.** Dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych z komina domu Józefa P. przy Alte Strasse poczęły wydobywać się olbrzymie snopy iskier, grożące pobliskim stodołom i innym budynkom, krytym słomą zapaleniem się. Na szczęście miało to miejsce po deszczu i słomiano strzechy nie były skłonne do prędkiego zapalenia się. Jak się później okazało, przyczyną płomienia, wydobywającego się z komina, był ukryty w piecu przez właściciela tytoń w większej ilości. Żona pana P., nie wiedząc nic o ukrytym tytoniu w celach rzekomego osuszenia, rozpaliła ogień, co w rezultacie spowodować mogło nieszczęście.

(b) **BÓJKA W LOKALU ROZRYWKOWYM.** W jednym z lokali rozrywkowych przy Markstrasse miała onegdaj miejsce bójka, która zakończyła się poranieniem dwóch gości lokalu. Jeden z nich odniósł ciężką ranę w szyję, drugi nazwiskiem Kozielski lekkie rozbicie głowy. Bójkę zlikwidowała przybyła na miejsce wypadku policja.

(b) **WYPADEK PRZY PRACY.** Pracownikowi Cegielni Parowej, Stefanowi Miłozkowi z kolonji „Glinki“, w czasie wybierania cegieł z pieca, większa ilość wyślakowanych cegieł spadła na nogę. Miłozek doznał zmiażdżenia dwóch palcy. Odwieziono go do pobliskiego ambulatorjum, gdzie lekarz udzielił mu natychmiastowej pomocy.

(h) **NAGŁA ŚMIERĆ NA ULICY.** Na Schneiderstrasse w Bielitz zasłabł nagle 44-letni rolnik Franciszek Moll, zamieszkały we wsi Zabrzek. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć na skutek krwotoku wewnętrznego. Ciało rolnika przewieziono do kostnicy cmentarza katolickiego.

(b) **POWIESIŁ SIĘ NA KLAMCE.** Robotnika Ryszarda Jendritzkiego, zamieszkałego ostatnio w Königshütte na Adolf Hitlerstrasse 30, znaleziono dnia 24 bm. w godzinach porannych w swojem mieszkaniu powieszonego na klamce. Jak wszczęte dochodzenie ustaliło, przyczyną samobójstwa były niesnaski małżeńskie.

Pięć minut dla MODY

Pantofle domowe.

Pantofle domowe, ciepłe i wygodne są niezbędne w porze zimowej. Jakżeż miło jest, gdy się wróci do domu po wędrówce w chłodny wilgotny dzień, zrzucić z nóg przemoczone obuwie i wsunąć stopy w miękkie, przytulne pantofelki. Ponieważ jednak jest to dość kosztowny nabytek, nie należy zapominać o tem, że można takie pantofle zrobić w dość prosty sposób, w domu. Potrzebne jest do tego trochę filcu, sukna, welwetu czy innej ciepłej tkaniny, trochę jakiegoś cienkiego materjału, jak np. kretonu lub płócienka, trochę sznurka, możliwie grubego i — trochę cierpliwości i dobrych chęci. Teraz możemy zabrać się do roboty. Pierwsza czynność, to wykrój podeszwy — nic prostszego nad obrysowanie podeszwy trzewika lub stopy. Pamiętajmy tylko o zostawieniu przynajmniej 1 cm. naokoło na zaszycie. Wykrój podeszewki najlepiej jest zrobić z tekturki, filcu, ewentualnie z silnie krochmalonego płótna. Dla wszelkiej pewności, jeśli nie mamy dużej wprawy w robótkach, można ten najpierwszy wykrój zrobić z papieru, a dopiero po ustaleniu, czy odpowiada wielkości i kształtowi stopy, przenieść go na który z wymienionych materjałów. Druga czynność, to zrobienie papierowego wykroju wierzchu, gdyż też musimy go dobrze dopasować do stopy. Wierzch, jak widzimy na rysunku, posiada dwa nacięcia, które zaszywamy do środka. Nadają one fason noskowi pantofelka. Po dokładnem dopasowaniu papierowego wierzchu ryzykujemy już wykrojenie go z materjału. Dalsza robota — to udoskonalenie podeszewki. A więc pod tę pierwszą, wykrojoną z możliwie sztywnego materjału, ostatecznie w braku czego innego może to być tektura lub też np. cerata, dajemy solidniejszy podkład ze sznurka. Jeśli rozporządzamy sznurkiem cienkim, wskazane jest uplecenie z niego warkocza, jeśli natomiast sznurek jest dość gruby, wystarczy pojedynczo. Jakże postępujemy dalej? Otóż sznurek ten, czy też plecionkę sznurkową naszywamy teraz na podeszew. Używamy do tego możliwie najmocniejszych nici oraz igły długiej i ostrej — takiej, jak do niektórych robót kanwowych. Sznurek naszywamy najlepiej w ten sposób, że zaczynamy od brzegu podeszwy, a następnie zakręcamy ślimakiem coraz bliżej środka, tak, aby cała powierzchnia podeszwy była nim wypełniona. Oto jedna podeszew już gotowa. Ale te pantofelki mają być bardzo ciepłe — i dlatego podeszew przy nich zrobimy podwójną. Wytnijmy więc z cienkiego materjału dwa jeszcze wykroje podeszwy, zeszyjmy je od lewej strony, tak, jak woreczek i teraz wypełnijmy puste wnętrze podeszewki czemś ciepłem i miękkiem. Może więc posiadamy kawałki niepotrzebnej waty czy multonu albo wataliny. Mogą to być także ścinki gałganków lub wreszcie w braku czego innego, ścinki papierowe. Wypchaną do twardości podeszewkę zaszywamy i następnie zszywamy z podeszwą sznurkową, używając możliwie krytego szwu. Teraz zabieramy się do przymocowania wierzchu. Ozdobnie będzie to wyglądało, jeśli zastosujemy ścieg krzyżykowy, a do szycia użyjemy kolorowego sznurka, laceta lub cienkiego rzemyczka. Ozdobi także pantofelek nacinany język z kawałka sukna lub flory oraz kolorowe pasy naszyte na wierzchu.

Podsłuchane w gabinecie kosmetycznym.

Pielęgnacja cery tłustej.

Drobno pokrajany ogórek, obrany ze skórki, zalać spirytusem (wystarczy jedna szklanka), wlewając do czystej butelki. Po tygodniu zlać, dodać szczyptę boraksu, a gdy się zupełnie rozpuści, przefiltrować przez bibułkę, żeby płyn był absolutnie czysty. Płyn ten będzie wybielał i zjędrniał skórę, a także usuwał nadmiar tłuszczu. Należy go używać dwa razy dziennie do przecierania twarzy watką, po poprzedniem normalnem umyciu. Wieczorem twarz myć ciepłą wodą, mydłem benzoesowem, opłukać wodą chłodną, przetrzeć płynem ogórkowym, rozcieńczonym pół na pół z przegotowaną wodą zimną.

Rano opłukać wodą chłodną, przetrzeć rozcieńczonym płynem. Dwa razy na tydzień trzeba na czysto umytą twarz rozsmarować miazgę pomidora — po 20 minutach zmyć wodą ciepłą.

Środki te będą wpływały na zwężenie porów, tem samem zmniejszenie wągrów oraz na odtłuszczenie i wybielenie skóry.

Femina.

Kącik filatelistyczny.

Kraków, 30 listopada.

Pomimo wielu starań nie udało się nam otrzymać dalszych nowości, które moglibyśmy przedstawić naszym Czytelnikom. Zamieszczamy więc tylko **reprodukcje znaczków, opisanych tydzień temu.** Zresztą dopiero grudzień przyniesie, jak zwykle, w obfitości szereg serji, a zbieracze marzyć będą, że znajdzie się wreszcie ktoś, co „podaruje“ im chociaż jedną z nich jako **prezent gwiazdkowy.** W przeciwnym bowiem razie trzeba będzie koniecznie wydać parę złotych na **szwajcarskie „pro juventute“**, holenderskie **„vor het kind“** lub też **finlandzkie znaczki na Czerwony Krzyż.** Naskutek połączenia Litwy, Łotwy i Estonji z Rosją zmalała znacznie ilość nowości, pojawiających się w Europie, tak, że **potop obrazkowych znaków sowieckich nie wydaje się tak groźny.**

Co i jak zbierać — oto pytanie, na które powinien odpowiedzieć doświadczony filatelista, gdy mu je zada początkujący amator. Otóż trzeba zawsze rozważyć, jakie są warunki finansowe kandydata do naszego klanu. Bez pewnych wkładów pieniężnych nie można dojść do niczego, a satysfakcja posiadania paru tysięcy najróżniejszych znaczków może zadowolić tylko niewybredne wymagania. Oczywiście, jeśli filatelista otrzymuje codziennie mnóstwo listów, wówczas nie potrzebuje wydawać dużo gotówki z własnych dochodów. Za lepsze wartości wymieni sobie **ładne serje okolicznych krajów**, a także będzie mógł nawiązać korespondencje ze zbieraczami w tych państwach, do których żywi specjalne upodobanie. Każdy zbieracz zajmuje się, rzecz prosta, temi **znaczkami, które wychodzą w miejscu jego zamieszkania.** Nawet w szkołach możnaby zalecać uczniom zbieranie znaczków obiegowych — bo przecież filatelistyka nauczy ich oszczędności, porządku i pewnej systematyki, nie mówiąc już o podświadomie wszczepianych **wiadomościach z geografji.**

Przedsiębiorczością i wiedzą można zdziałać cuda, bo gdybyśmy się spytali najpoważniejszych filatelistów, w jaki sposób doszli do zbiorów wartości wielu tysięcy złotych — musieliby wyjaśnić, że wydali bardzo niewiele kapitału. Niewiele — oczywiście w porównaniu z sumą punktów katalogowych, bo przecież z niczego i tak żaden zbiór nie powstał. Jeśli ktoś zamierza wydawać stale skromną sumkę na znaczki, powiedzmy kilkanaście złotych miesięcznie, **powinien ograniczyć zasięg swego zbioru na kilka krajów ościennych i to poczynając od pewnej daty.** Tak więc, zbierając znaczki polskie, Generalnego Gubernatorstwa, Czech i Moraw, Niemiec, Węgier i Francji (tych trzech krajów jednak tylko od roku 1930), wtedy oznaczy sobie aż nadto obszerny teren działalności. **Powinien także zgóry zrezygnować z uzbierania tak zw. „Wydania Krakowskiego“ z 1919 r. i znaczków lokalnych.** Szereg lat upłynie, zanim skompletuje większość kartek w albumie, ale zato, nabywając także wszystkie nowości, znajdzie się w posiadaniu pewnej wartościowej grupy znaczków.

Jeśli ktoś posiada już więcej kapitałów, może „porwać się“ na zbieranie wyżej wymienionych krajów, począwszy od ukazania się ich pierwszego znaczka i skusi się zapewne na **kompletowanie tak cennych znaczków Gdańska.** Za tą radą pójdą zapewne ci filateliści, którzy nabędą sobie odrazu **kartki albumowe dla poszczególnych krajów** (firmy nakładowe spełniają pod tym względem żądania swych klientów). Nie posłuchają jej znowu zbieracze, pragnący skompletować jakiś kraj ze wszystkiemi możliwemi odmianami. Jest takie jedno państwo, które pod tym względem nastręcza nam poprostu za dużo „rozkoszy“ — a **mianowicie Austrja!** Cóż tam za rozmaitość kolorów, ząbkowań, zwłaszcza w pierwszych wydaniach i jakie **bogactwo przepięknych wzorów w serjach okolicznościowych.** Trzeba mieć cierpliwość, zanim ułożone we wkładniku (Einsteck'u) znaczki będzie się mogło rozmieszczać na kartkach albumowych. Tak samo trzeba uniknąć przesady w specjalizowaniu, bo droższe odmiany ząbkowań są nietyle ze względu na cenę, co na swą rzadkość nieosiągalne. Samodzielny układ nie powinien również przewidywać nawet istnienia „Merkurych“ w żółtym i czerwonym kolorze, bo nawet po nabyciu ich za kilka tysięcy — można na taki okaz poświęcić całą osobną stronę. Inna „szkoła“ mówi, że **puste miejsca nie powinny nikogo razić**, bo i tak absolutny komplet nie istnieje, a chodzi tylko o **jak najdokładniejsze przedstawienie wszystkich gatunków.** Dla bardziej namiętnych zbieraczy pewien brak stanowi natomiast zawsze cierń w sercu, więc oszukiwanie samego siebie może służyć jako środek uspokajający.

Ludzie mniej cierpliwi, traktujący zbieranie tylko jako rozrywkę po pracy powinni nabyć sobie album ogólny na znaczki europejskie, czy też zamorskie i **wyłączyć pewne „niesympatyczne filatelistycznie“ kraje**, (jak np. Albanja!), wydając po sto złotych miesięcznie, nawet po trzydziestu latach nie zapełnią 90 procent pól, ale przez ten czas uzbierają sobie wspaniały kapitał. Te pieniądze, przeznaczone w międzyczasie na inne przyjemności, rozproszyłyby się gdzieś bez śladu, a tak udało się już niejednemu zbieraczowi zabezpieczyć przed „czarną godziną“. **—ja—**

W RESTAURACJI.

Gość: Kelner, proszę o befsztyk, ale duży, bo dziś jestem zdenerwowany i każda drobnostka mnie irytuje.

Z TEKI OGŁOSZEŃ.

Niedawno pojawiło się w jednem z czasopism ogłoszenie następującej treści:

„Mój mąż Stanisław wyszedł przed tygodniem z domu i nie wrócił. Szczególne znaki: „podbite oko i twarz podrapana“.

Naczelny redaktor: Leopold Betscher. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Spis bydła.

W myśl zarządzenia Ministra Rolnictwa i Wyżywienia odbędzie się w dniu **3 grudnia 1940 r.** ogólny spis bydła. Spisowi podlegać będą: konie (niewojskowe), muły, osły, bydło rogate, owce, świnie, kozy, króliki, drób i ule. Spis służy celom statystycznym i narodowo-gospodarczym i zostanie przeprowadzony przez osoby, powołane do przeprowadzenia tegoż. W dniu 3 grudnia 1940 r., w którym zostanie dokonany spis, musi być przynajmniej jedna osoba obecna, która będzie w stanie udzielić wyczerpujących informacyj o stanie bydła osobom, które dokonywać będą spisu. Gdy ktoś odmówi udzielenia potrzebnych danych lub gdy ktoś błędnych lub niedokładnych informacyj udzieli zostanie surowo ukarany. Władze mogą zająć nieujęte w spisie bydło, jeżeli właściciele z rozmysłem zatają istotny stan swojego bydła.

Sosnowitz, dnia 29 listopada 1940.

Der Oberbürgermeister
Schönwalder
M. d. R.